

**ALEKSANDRA ADAMSKA**

Nie potrzebuję wiele

**ANITA LIPNICKA**Zamiast planować,  
wolę marzyć**KATARZYNA PUZYŃSKA**

Wielką odwagą jest być sobą

**TEMAT MIESIĄCA**

Czego się boisz, głupia?

**PSYCHOLOGIA**

Michał Sawicki, SEXEDPL:

Uwaga na grooming!

Marta Niedźwiecka:

Czy wszyscy musimy  
„przerobić” dzieciństwo?

Asia Podgórska:

Przebudzowanie a mózg

**KĄCIK JESIENIARY**

Okulary – najmodniejszy dodatek

Z miłości do herbaty

Seriale na poprawę nastroju

**KOBIETY O KOBIETACH**

Karolina Żebrowska i historia zaszyta w strojach

Powrót czarownicy ogłasza Zofia Krawiec

**ANJA RUBIK**  
Supermodelka,  
Polka, aktywistka



# ZABIERZ MNIE DO MONTE CARLO

NAJSŁAWNIEJSZE NA ŚWIECIE KASYNO, GRAND PRIX FORMUŁY 1, LEGENDA KSIĘŻNEJ GRACE – PRZEZ LATA WŁAŚNIE Z TYM KOJARZYŁO SIĘ TO NIEWIELKIE PAŃSTWO. DZISIEJSZE MONAKO NADAL ZACHWYCA, ALE JUŻ NIE ONIEŚMIELA. JEST KWINTESENCJĄ *QUIET LUXURY* – STYLU ŻYCIA OPARTEGO NA DBAŁOŚCI O NAJWYŻSZE STANDARDY. POTWIERDZAJĄ TO ZAŁOŻYCIELE MARKI KOSMETYCZNEJ EISENBERG PARIS, KTÓRA WŁAŚNIE TU MA SWOJĄ SIEDZIBĘ.

*Tekst JOANNA OLEKSYK*



1. Widok na Morze Śródziemne od strony hotelu Le Méridien Beach Plaza.
2. Najślynniejsze kasyno świata: Casino de Monte-Carlo.
3. Luksusowy Port Herkulesa.
4. Wąska uliczka Starego Miasta.
5. Pomnik postawiony przez zamorskie kolonie w hołdzie dla księstwa, za jego gościnność.
6. i 7. Za murami Pałacu Księżęcego: jedna z komnat oraz dziedziniec.

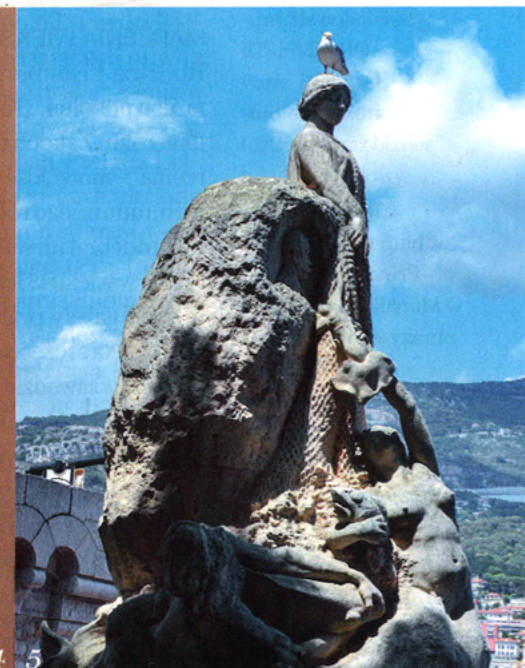
2



3



4



5



6



7



Wiele osób ma mylne pojęcie na temat Monako, my widzimy je zupełnie inaczej. To bardzo dyskretne miejsce, dlatego nigdy nie mówimy o nim za dużo. Też jesteśmy dyskretnymi ludźmi” – mówi Edmond Eisenberg, który wspólnie z ojcem zarządza rodzinnym imperium kosmetycznym.

Jak podkreśla, jednymi z najwyżej cenionych tu wartości są trwałość, tradycja, przywiązanie do korzeni. „Nasza monarchia ma 736 lat i to jest cały czas ta sama rodzina, Grimaldich. Na tle innych europejskich rodów jest to rzecz dość wyjątkowa. Dlatego ja chcę zachować ciągłość naszej marki, podobnie jak rodzina Grimaldich chce zachować ciągłość monarchii. Idziemy do przodu, ale pozostajemy wierni naszemu DNA – tak jak Monako”.

#### MARZENIA WIĘKSZE NIŻ PIENIĄDZE

Rodzina Eisenbergów pracuje tu i mieszka już od trzech pokoleń. „To miejsce wybrałem do życia w lipcu 1968 roku. Zakochałem się w nim od pierwszego wejścia” – mówi José Eisenberg. Urodził się w 1945 roku w Rumunii, jego rodzice mieli firmę tekstylną. Komunizm odebrał im wszystko. Żyli w ubóstwie. José rzucił szkołę w wieku 13 lat. Podejmował się rozmaitych prac: roznosił gazety, praktykował w warsztacie restauratora sztuki. „Na szczęście życie pozwoliło mi uczyć się i doskonalić w zawodzie projektanta we Florencji, w wielkim domu mody Gucci” – wspomina. Za pierwsze duże pieniądze kupił samochód. Trzydrzwiowego żółtego Fiata Spidera. I to właśnie nim pierwszy raz wjechał do samego serca Monako – na Place du Casino. „Pamiętam dobrze, była dziewiąta wieczorem. Nagle po lewej stronie zobaczyłem piękny budynek, Casino de Monte-Carlo, choć wtedy tego jeszcze nie wiedziałem.

Skręciłem w lewo, zobaczyłem kolejny, jeszcze piękniejszy – Hotel de Paris Monte-Carlo, a zaraz obok niego kawiarnię – Café de Paris Monte-Carlo. Bardzo wolno zrobiłem dwa kółka, po czym skręciłem z powrotem w kierunku Florencji” – wspomina. Mama, którą zabrał na tę wycieczkę, spytała: „José, co ty robisz?”, „Jak to co? Wracamy do domu, mamy jeszcze dziewięć godzin drogi”. „Ale przecież dopiero przyjechaliśmy”. „Mamo, czy widziałaś to samo, co ja?” – spytał. A miał na myśli ludzi ubranych w smokingi i suknie wieczorowe, zmierzających na kolację. „Mam wysiąść z samochodu wśród tak wyrafinowanych osób?” Dopiero tuż za granicą, w miejscowości Ventimiglia, gdzie zatrzymali się na nocleg, wyjaśnił: „Czułem się niegodny bycia w tak eleganckim miejscu. Ja – ubogi projektant, który wszystko, co ma, to ten samochód. Ale obiecuję ci, że kiedyś tam wrócimy i zamieszkamy”. Swoją obietnicę spełnił dziesięć lat później.

Przyznaje, że dziś Monako jest już zupełnie innym miejscem, bardziej otwartym, nie tak onieśmiałającym. Wtedy, pod rządami księcia Rainiera i jego żony, byłej gwiazdy filmowej Grace Kelly, przeżywało okres największej świetności. Ale tamten wieczór, tamten widok, tamto wspomnienie były tym, co napędzało go w karierze projektanta, a potem założyciela EISENBERG Paris. „Jesteśmy skromni, proszę, pieniądze nie robią na nas wrażenia” – mówi trochę o sobie, a trochę też o mieszkańcach Monako. „Wrażenie robi na nas sztuka, robią relacje międzyludzkie”. Jego życie – także to zawodowe – od zawsze było związane ze sztuką, pięknem i najnowszą technologią. Stworzone przez niego innowacyjne kosmetyki, oparte na formule Trio-Molecular®, to efekt 13 lat pracy naukowców, a kolekcja perfum L'Art du Parfum – powstała we współpracy z brazylijskim artystą Juarezem Machado, który każdy zapach przedstawił jako dzieło sztuki – nadal się rozrasta. Najważniejsze jest jednak to, że José od lat pracuje z tymi samymi ludźmi i pamięta o swoich marzeniach.

#### TRADYCJA W PARZE Z INNOWACJĄ

„Nowoczesność wielu osobom kojarzy się z przekreślaniem przeszłości, tymczasem tak naprawdę jest umiejętnością łączenia tradycji z innowacjami. Nie możesz zapominać, skąd pochodzisz. Inaczej nie będziesz wiedział, dokąd idziesz” – mówi Edmond, który kontynuuje dzieło ojca. Dlatego jako osoba wyznaczająca nowe ścieżki dla EISENBERG Paris skupia się na podstawach: bezpiecznym i skutecznym składzie, neutralnym i subtelnym pięknie. „Jesteśmy innowacyjni, jeśli chodzi o technologię, ale nigdy nie podążamy za trendami. Nie produkujemy milionów

kosmetyków, ograniczamy kolekcje, zamiast co sezon wprowadzać nową. Podobnie Monako – jest wysmakowane architektonicznie, choć mogłoby sobie pozwolić na drapacze chmur. Tu jesteśmy wierni zasadzie: rozwijaj się, ale nie zmieniaj swojej tożsamości”.

Potwierdza to Dominika, żona Edmonda. Jest trenerką marki, zarządza nią na polskim rynku. Poznali się w pracy. „Dla mnie ogromnie istotne jest to, że ludzie, z którymi wtedy zaczynałam, są tu nadal. Czują się bezpiecznie, czują, że mogą się w tej firmie zestarzeć. Lojalność, wzajemny szacunek to coś, na czym można budować solidne, trwałe projekty. My nawet nie mówimy: klienci, tylko: przyjaciele marki. Naprawdę mam poczucie, że tworzymy jedną wielką rodzinę. Tym właśnie dla mnie jest luksus – społecznością, która o siebie dba. Taka drobnostka: idziesz po ulicy w Monako i masz czyste buty – ile osób pracuje na to, żebyś miała ten komfort? Luksus to jest czas i troska, jakie ofiarowują ci inni ludzie”.

#### CZYSTO, MIŁO, PIĘKNIE

Pobyt w Monako daje wiele pretekstów do zastanowienia się nad tym, co dziś oznacza dla nas słowo „luksus”. Zwłaszcza jeśli ma się o tym mieście państwie wyobrażenia rodem z filmów o Jamesie Bondzie (ruletka, smoking plus kieliszek Vesper Martini) czy programu motoryzacyjnego „Top Gear” („parking” dla najdroższych jachtów i samochodów na świecie), w których zresztą nie raz się pojawiało. Bo czy luksus to możliwość przebywania w pięknych miejscach, otoczonych spektakularną naturą i w sprzyjających warunkach klimatycznych? Dostęp do solidnie i estetycznie wykonanych, zaawansowanych technologicznie przedmiotów, z którymi samo obcowanie sprawia przyjemność? Uporządkowana przestrzeń, zorganizowana tak, by być jak najbardziej użyteczną i komfortową? A może spokój i poczucie bezpieczeństwa, biorące się stąd, że wszyscy wokół są uważni i traktują się z szacunkiem? Monako ma wiele do zaoferowania w każdej z tych kwestii.

Przede wszystkim jest niewiarygodnie czystym miastem z mnóstwem udogodnień wynikających choćby z jego specyficznego położenia – z jednej strony wybrzeże Francuskiej Riwiery, z drugiej Alpy. Mamy więc tu całą siatkę wind i ruchomych schodów, ale też wydrążone w skale tunele, ronda, a nawet podziemny dworzec. Z racji niewielkiej powierzchni (ponad dwa kilometry kwadratowe) zabudowa jest raczej ciasna, ale dokładnie przemyślana – nowoczesną dzielnicę Fontvieille w całości zbudowano na wodzie.

Miłośnicy architektury znajdą tu wiele perełek, jak choćby zbudowane w stylu belle époque Casino de Monte-Carlo (jego projektant Charles Garnier ma na



swoim koncie także Operę Paryską). Ale też utrzymany w stylu charakterystycznym dla epoki Ludwika XIV Pałac Książęcy (dostępny dla zwiedzających prawie siedem miesięcy w roku), zbudowaną z białych kamieni z La Turbie katedrę św. Mikołaja, ultranowoczesny, „falujący”, zaprojektowany przez Jean-Pierre’a Lotta budynek La Stella czy Hexa Grace, czyli ułożony z kolorowych płytek dach Centrum Kongresowego – dzieło Victora Vasarely’ego, jednego z ojców ruchu op-art. Wbrew pozorom (i wyobrażeniom) ceny w sklepach czy restauracjach nie są tu wcale wyższe niż w oddalonej o kilkanaście kilometrów Nicei. Obsługa jest uprzejma i autentycznie zainteresowana dobrem

Edmond i Dominika – młode pokolenie EISENBERG Paris. Edmond studiował sztuki teatralne oraz biznes międzynarodowy, gra na pianinie i skrzypcach.

*„Taka drobnostka: idziesz po ulicy w Monako i masz czyste buty – ile osób pracuje na to, żebyś miała ten komfort? Luksus to czas i troska, jakie ofiarowują ci inni ludzie”.*

klienta. W dodatku na terenie całego księstwa jest do dyspozycji darmowe miejskie wi-fi, a na większych skrzyżowaniach stoją policjanci, których można zapytać o drogę. Dodajmy do tego śródziemnomorski klimat i nie dziwi, że jego mieszkańcy (nie mylić z rezydentami) należą do najdłużej żyjących ludzi na świecie.

Monako przypomina, że mimo kryzysu i galopującej inflacji (a może właśnie dzięki nim) tęsknimy za dobrym smakiem, klasą i wyrafinowaniem, niemającymi nic wspólnego z ostentacją, za to wiele z wysokim poziomem artystycznym, technicznym i umysłowym. Owszem, *quiet luxury* oznacza uprzywilejowanie, ale też pewien poziom, do którego chcemy aspirować, oraz wartości, jakim pragniemy holdować. Same pieniądze, nawet te bardzo duże, znaczą tak naprawdę niewiele. Najwięcej mówi o nas to, w co je inwestujemy.

José Eisenberg w biurze przy Avenue Princesse Grace 24 w Monako. Na ścianach obrazy jego przyjaciela – brazylijskiego artysty Juareza Machado, będące odzwierciedleniem zapachów w kolekcji L'Art du Parfum.



ZDJĘCIA: JOANNA OLESZCZYK, BRYN LENNON/GETTY IMAGES, MATERIAŁY PRASOWE.